

OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW
I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA



Nr 8

KATOWICE, dnia 25 sierpnia 1938 r.

Rok XXXIV

Wydajność pracy i wynagrodzenie za pracę

Współczesne tempo produkcji przemysłowej, skomplikowane formy wytwórczości i ogromna konkurencja przemysłu na terenie międzynarodowym, uzasadniają według tej reguły konieczność jak największej dbałości o wydajność pracy ludzkiej, która jest niewątpliwie fundamentem dobrobytu nie tylko świata pracy, lecz i całego społeczeństwa. W poszukiwaniu coraz wspanialszych wyników wydajności pracy, organizacja aparatu produkcyjnego pomija niejednokrotnie kwestie moralnych, psychicznych i fizycznych wartości poszczególnego pracownika. Taylor wykrył wszystkie drogi, które prowadzą do wydajności pracy, lecz zapomniał, że obok świata fizycznego istnieje świat sił duchowych, ukrytych w duszy pracownika — potęgi nieskończonych pobudek wewnętrznych, którym nie można z zewnątrz rozkazywać inaczej, jak dając im wolność.

Najślabszą stroną metody Taylora, podobnie jak i innych metod opartych na podobnych zasadach, było niedocenianie w procesach wytwórczych czynnika zmęczenia pracownika. Dążenie do wzrostu produkcji zostało posunięte tak daleko, że w stopniu niedopuszczalnym pozostawiono samym robotnikom indywidualną ocenę granicy wysiłku, dając im potężny bodziec natury ekonomicznej. Podniesienie norm wydajności indywidualnej wzorowano na robotnikach wyjątkowo sprawnych, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na odporność szkodliwości przeciążania wśród większości przeciętnie zdolnych robotników. W tych warunkach jasne, jest że znikają dodatnie wpływy zadowolenia z pracy, jak również zmniejsza się radosny nastrój godzin wypoczynkowych.

Mamy więc z jednej strony słuszne dążenie nie tylko zresztą pracodawców lecz i zainteresowanych robotników do osiągnięcia możliwych norm wydajności pracy, dającej w wyniku polepszenie sytuacji materialnej robotników, z drugiej strony zaś niezmiennie istotne ze względów społecznych zastrzeżenia co do przekraczania wydajności, będącej odpowiednikiem realnych możliwości twórczych poszczególnego człowieka.

Ustalenie granic możliwości produkcyjnych warstwy pracowniczej posiada doniosłe znaczenie. Przez długie lata stoimy w obliczu nadmiaru sił roboczych, co bardzo ujemnie oddziaływa na całokształt naszego życia gospodarczego. Bezrobocie jest wielkim nieszczęściem — bezrobocie jest klęską powszechną, bo niszczy dobrobyt całych państw.

Oto dowód: — Jeżeli robotnik w roku wyprodukuje dobra w wysokości dwóch tysięcy złotych, to w Polsce, gdzie mamy najmniej pół miliona bezrobotnych, wyniesie ubytek rocznej produkcji jeden miliard złotych. Ta olbrzymia suma, której brakuje w czasach ogólnej depresji pieniądza, obniża siłę kupna bezrobotnych o cały miliard złotych. Czy dziwić się, że w takich warunkach życie niedomaga, że mamy kryzys?

Wydajność pracy, wysokość płacy i bezrobocie, to jedno i to samo zagadnienie, które rozwiązane być może tylko przez zmianę istniejącego ustroju społecznego. Dzisiejszy ustrój, opanowany przez kapitałistyczny mamonizm, nastrojony jest tylko na wyzysk i poniżenie godności człowieka. W pojęciu wielu kapitalistów robotnik nie jest w pierwszym rzędzie człowiekiem, który chce i musi żyć, lecz tylko siłą, która ma wytwarzać i odrzucać zyski. Lekceważenie godności człowieka wyraża się najdotkliwiej w kwestii rentowności sił roboczych. Z robotnika ma się wydobyć, wycisnąć co tylko można. W tym celu zakłada się specjalne instytucje i stowarzyszenia służące racjonalizacji pracy, które swoich przedstawicieli wysyłają do przedsiębiorstw przemysłowych, aby badały, czy nie można by z mniejszą ilością robotników w tym samym czasie tę samą wykonać pracę.

Niektórzy robotnicy muszą równocześnie z przyjęciem do pracy, poddać się egzaminom kwalifikacyjnym. W pewnych zawodach jest to rzeczą konieczną. Ale i w innych zawodach obowiązują egzaminy, które mają wykazać, kto w najkrótszym czasie pracuje najwydatniej.

Czy nie mieści się w tym coś, co nazywamy barbarzyństwem, którego starożytności do dziś dnia wybaczyć nie możemy, bo przypomina nam targi na niewolników, na których „fachowcy” biednych ludzi przeznaczali według ich wzrostu, siły i mięśni lub użyteczności do zajęć domowych lub jako gladiatorów na arenę? Przez tak długie wieki nic się nie zmieniło! Jak dawniej, tak i dzisiaj poniża się godność człowieka dla zysku i wyzysku. Dla tego samego celu też zastępuje się siłę ludzką maszyną, a chcąc brzydką tę sprawę przykryć pięknym słowem obcym, nazwano to wszystkim „racjonalizacją przemysłu”.

Dotąd zajmowaliśmy się wyłącznie wydajnością pracy. Teraz chcemy omówić krótko kwestię wynagro-

dzenia za pracę. Według niektórych ekonomistów, żaden człowiek pracujący nie może się obyć bez ideałów. Człowiek musi mieć możliwość otrzymania najwyższej nagrody za wydajność, gdyż w przeciwnym razie ani umysł ani uczucie nie są pobudzane. Ten, kto odjąłby ideały świata pracującemu, pozbawiłby człowieka pobudki w postaci osobistej nagrody za jego wydajność, zamieniłby ludzi w zwierzęta pociągowe.

Zdanie to podzielimy w zupełności. Jeżeli jednak powyższe porównamy z inną prawdą, a mianowicie, że w dążeniu do wzrostu wydajności pozostawiono indywidualną ocenę granicy wysiłku w stopniu niedopuszczalnym samym robotnikom, to stoimy z naszym przekonaniem do pewnego stopnia niby w sprzeczności. Istotnie, w teorii sprzeczności nie znajdujemy. Okazuje ona się jednak w praktyce. W praktyce zachodzi isto-

tnie ta niesprawiedliwość, że według zasad Emersona odbiera się światu pracującemu ideały i pozbawia się człowieka pobudki w postaci osobistej nagrody za jego wydajność.

Pisząc o tych problemach, mamy na myśli stosunki i warunki pracy w górnictwie. Jeżeli, jesteśmy zdania, znikną nadmierne pobory naddyrektorów i dyrektorów przemysłu, znikną wszelkie nagonki na robotnika w postaci premii, przestrzegać się będzie ustawodawstwo ochronne, to zniknie i obawa, iż robotnikom samym zostawiono indywidualną ocenę granicy wysiłku w procesie wytwórczym.

Z zasadą równego ludzkiego traktowania przez przedsiębiorcę robotnika łączy się, gdy idzie o kwestię sprawiedliwości płacy, istnienie odpowiedniego stosunku między etyką a ekonomiką.

Z obrad delegatów robotniczych w Rybniku

Świat pracy w przededniu walnej rozprawy o lepsze jutro

Świat pracy stoi przed nową ciężką przeprawą, której wynik ma przynieść klasie pracującej pewne polepszenie ekonomiczne. Związki zawodowe m. in. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, wypowiadając ostatnio zawarty Układ Zbiorowy w sprawie płac górników na Śląsku zamierzają tym samym odrobić dla górnika to, czego nie udało się osiągnąć w czasie zeszłorocznych pertraktacji o zarobki na kopalniach. Że walka ta będzie ciężka nie ludzi się nikt, toteż zrozumiałym jest, iż klasa pracująca musi się odpowiednio przygotować do mających nastąpić obrad.

Dwa tygodnie temu odbyła się w Chorzowie wielka konferencja członków zarządów filijnych, mężów zaufania, członków Rad Zakładowych i starszych brackich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy obradowali nad wytworzoną sytuacją.

Podobna konferencja odbyła się na sali p. Knapika w Rybniku, gdzie zeszło się kilkuset delegatów tej najważniejszej na Śląsku organizacji robotniczej z południowego rewiru węglowego. Obok swego zasadniczego znaczenia, odbyta konferencja jest tym ważniejsza, iż pierwszym postulatem robotników do mających nastąpić pertraktacji zarobkowych jest sprawa zrównania zarobków rewiru południowego i kopalni Radzionkowskiej z płacami górników w rewirze centralnym. Nienaturalny ten stan, istniejący na Śląsku od kilkudziesięciu lat, a będący tworem z czasów zaborczych, był od dawna punktem sporu i niezgody a wywoływał ustawiczne ostre spory pomiędzy górnikami i właścicielami kopalń. Dziś klasa pracująca rewiru południowego chce się rozprawić z tymi dziwolągami, domagając się swych słuszných praw.

Wielkie w swym znaczeniu obrady świata pracy otworzył w po brzegi napełnionej górnikami sali sekretarz okręgowy druh Józef Ogródowicz z Rybnika, witając bractwo górnicze i przybyłego z Katowic sekretarza druha Franciszka Króla, który wygłosił treściwy referat o położeniu politycznym i gospodarczym Polski.

Nasamprzód druh Ogródowicz zapoznał obecnych z ostatnio wytworzoną sytuacją na rynku pracy, usprawiedliwiając przy tym nieobecność senatora druha Michała Grajka, który nagle zaniemógł i nie przyjechał niestety, do Rybnika. Następnie poproszono sekretarza Króla do wygłoszenia referatu.

Pierwszą część poważnego i argumentami popartego referatu poświęcił referent międzynarodowemu po-

łożeniu politycznemu oraz stosunkom politycznym w Polsce. Ze względu na aktualność tematu, podajemy część referatu w dosłownym jego brzmieniu.

MIĘDZYNARODOWE POŁOŻENIE POLITYCZNE

Żyjemy w czasach nadzwyczajnego barometra politycznego, wykazującego ciągłą burzę. Stworzona po zakończeniu wielkiej wojny światowej Liga Narodów nie mogła pozyskać sobie u poszczególnych państw odpowiedniego szacunku i dlatego też nie była w stanie załagodzić powstających sporów międzynarodowych. W chwili gdy instytucja ta ciężki przeżywała kryzys, pod jej skrzydłami zrodził się nowotwór, zwany „fasyzmem“, rozszerzający się we Włoszech, będąc bezpośrednim powodem nowych niebezpiecznych zadrzańnięć sąsiednich. Czujące się w potęgę Włochy zagarnęły olbrzymią Abisynię. Niemcy, państwo, w którym panuje rasizm, zagarnęły Austrię, liczącą kilkanaście milionów głów. Nikt nie ośmielił się interweniować w tej sprawie, bezwładną stała się również i Liga Narodów. Dziś głośne te zabory poszły wobec tego w zapomnienie, a świat oczekuje już tylko nowych niespodzianek. W Hiszpanii toczy się od dwóch lat bratobójcza walka — dotąd nie zrobiono nic, by przeciwdziałać tej strasznej wojnie. Jest to zresztą walka dwóch światopoglądów: komunizmu i faszyzmu. Walczy tam Moskwa z Włochami i Niemcami, przy czym nie chodzi tam o sprawy wewnętrzno-państwowe — lecz o poglądy polityczne. Na terenie Hiszpanii próbuje się dziś nowoczesny sprzęt wojenny, którego wartości nie można było ocenić w czasie wojny światowej. Wojna hiszpańska lub japońsko-chińska nie są od nas zbyt dalekie, łatwo możemy się spodziewać ich skutków.

Zresztą czyż nie musimy pilnować swych granic, by Niemcy nie sięgli po Śląsk czy Pomorze, które zdaniem naszego sąsiada są owiecznicze niemieckie.“

Sekretarz Król wskazał następnie na następstwa gospodarcze dla Polski, wynikające z zaboru Abisynii i Austrii, mówiąc:

„Niepewność jutra pod względem politycznym hamuje polepszenie się sytuacji ekonomicznej robotnika. Walki te obchodzą nas bardzo, bo wywozimy do Austrii 800 tysięcy ton węgla rocznie a eksport ten się opłaca. Wprawdzie Niemcy zapewniają nas, iż będą korzystać z eksportu w dalszym ciągu, jednak już obecnie robią nam pod tym względem trudności, podwyższając opłaty

przewozowe. Może być jeszcze gorzej, gdyż już obecnie Niemcy wyciągają rękę po Czechosłowację. Wprawdzie nie mamy dla Czechosłowacji wiele sympatii, gdyż w chwili, gdy byliśmy zajęci wojną bolszewicką, zabrała nam wiele kraju, niemniej jednak na sprawę tę nie możemy patrzeć obojętnie. Niemcy mogą sięgnąć i po nasze kraje."

Dalszą część słuchanego z wielką uwagą przez obecnych referatu sekretarz Król poświęcił koniunkturze w gospodarstwie światowym, a raczej wyścigowi pracy, który wynika m. in. z następujących cyfr:

"W r. 1913 produkcja światowa węgla kamiennego wynosiła miliard i 216 milionów ton, zaś w roku 1936 produkcja wynosiła już miliard 240 milionów ton, a więc wzrosła bardzo znacznie. Wzrosła również znacznie produkcja węgla brunatnego i tak: w r. 1913 wydobyto 127 milionów ton, a w r. 1936 już 204 miliony ton. Wzrost wykazała również produkcja koksu, którego osiągnięto w 1913 r. 108 milionów ton a w r. 1936 130 milionów t.

To znaczne polepszenie się sytuacji daje się również odczuć na Śląsku, gdyż wzrost wydobywania węgla wynosi tu 30 procent. W pięciu pierwszych miesiącach b. roku wzrost ten wynosił 13 procent.

Mimo tego polepszenia liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się w świecie, przeciwnie, kula ziemską liczy 20 milionów bezrobotnych, a Polska ma ich jeszcze pół miliona. Liczba ta jest bardzo ostrożna, nie wszystkich rejestruje się bowiem, a w szczególności młodych, którzy jeszcze nie pracowali, pomimo iż liczą 20 i więcej lat. Szczególnie wielu bezrobotnych jest w rolnictwie.

Zlikwidować bezrobocie można przez odwrócenie się od mechanizacji, na którą przemysłowcy wydają miliony złotych.

O szalonej mechanizacji w górnictwie świadczą m. in. następujące wydobywania węgla na jednego robotnika: w porównaniu z r. 1913 wydajność robotnika wzrosła o 70 procent. Najgorzej jest na zmechanizowanych kopalniach. Na Polskich Kopalniach Skarbowych wydobywanie to dochodzi nawet do 4 ton na głowę."

Niezmiernie ciekawe były dalsze wywody referenta, poświęcone rabunkowej gospodarce na kopalniach. Gospodarka ta sieje śmierć wśród robotników.

"...zwiększenie produkcji węgla polega na nadmiernym wysiłku robotnika. Za tym kroczy jednak krwawe żniwo śmierci. W r. 1926 było 85 śmiertelnych wypadków na kopalniach. Do 1936 r. liczba wypadków wzrosła o 100 procent.

Ale i robotnik szkodzi sam sobie, nie szanując zawartych umów. W ub. r. w czasie konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego robotnicy z kop. „Łagiewniki“ oświadczyli, iż nie mogą wydobywać więcej na wysokich filarach, jak 35 wózków dziennie. Na konferencji ustalono średnie wydobywanie na 60 wózków, jednak dziś ci sami górnicy wydobywają już 90 i ponad 100 wózków. Na kopalniach Skarbowych wydobywanie w „przodkach“ ustalono na 9 ton dziennie. Gdy jednak dyrekcja dała robotnikom akord od dalszych wydobytych ton, później wydobyli nawet na dzień 13 ton.

Dążymy do zwiększenia załóg, jednak robotnik musi zrozumieć, iż jedynie on sam ma wpływ na ukształtowanie się tej sytuacji. Zdrowie górnika należy bowiem do społeczeństwa.

PLĄCE SIĘ ZMNIEJSZYŁY

Plące w górnictwie zmniejszyły się pomimo polepszającej się koniunktury; by dojść do ostatnio najwyższych zarobków na Śląsku, należałoby ostatnie plą-

ce podnieść o 22 procent. Gdy pracodawcy otrzymują w ostatnim czasie o 60 milionów złotych więcej za eksport, w Polsce zarobki są najniższe.

ZA DUŻO ZWIĄZKÓW I... STRAJKÓW

O ile chodzi o strajki to zajmujemy drugie miejsce. Wynika z tego, że położenie naszej warstwy pracującej jest złe. Przyczyniła się do tego wielka liczba związków zawodowych, których jest 264. Część strajków była oparta na wzajemnej rywalizacji organizacjonalnej zawodowych.

Na Śląsku walka strajkowa rozpoczęła się w ub. roku od samych załóg. Pracodawcy w czasie kryzysu gospodarczego obniżali zarobki robotników, przenosili górników do niższych kategorii płac, „wyciągali“ normy akordowe a ponadto rozpoczęła się ogromna sztykana robotników.

NASZE ŻĄDANIA

W ub. r. wysunięto dużo wniosków, jednak Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa pominęła z nich bardzo znaczną część. Nadszedł obecnie czas do regulowania tych nieodmagań. C. Z. G. jeździło na koniczku skrócenia czasu pracy i nie miało wówczas innych żądań. Myśmy osiągnęli dla robotników dalsze korzyści; zaczęliśmy zatwierdzone przez ministerstwo orzeczenie i otrzymaliśmy wyższe płace dla wozaków.

Obecnie, w nadchodzącym wrześniu jest najlepsza okazja do polepszenia położenia górnika. Trzeba zrównać płace rewiru południowego z rewirem centralnym. Dziś mieszkaniowiec Rybnickiego musi więcej płacić za artykuły pierwszej potrzeby, niż górnik w Katowicach czy Siemianowicach. Praca w kopalniach rybnickich jest natomiast cięższa. Niesprawiedliwość ta musi być wyrównana. Trzeba skończyć z krzywdzącymi robotników przerwami, koksownię w Knurowie należy wyłączyć z taryfy górniczej, by robotnicy tam zatrudnieni otrzymali wyższe wynagrodzenie. Trzeba zmienić krzywdzącą górników listę zaszeregowania. Wysunięte 10 lat temu żądanie dostarczenia bezpłatnego węgla dla inwalidów górniczych musi być spełnione."

W końcu swego referatu sekretarz Król rozprawił się z obłudną taktyką, stosowaną w państwach faszystowskich i Rosji Sowieckiej.

"... Socjaliści krzyczeli, że gdy w ich rękach znajdą się rządy, wtedy nastanie wolność dla robotnika. Socjalizm zbankrutował jednak sromotnie, widzimy to na rządach niemieckich sprzed laty. W Rosji Sowieckiej Stalin postępuje gorzej niż car. System stachanowski zrobił z robotnika niewolnika. Ustrój faszystowski we Włoszech a ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech nie dały robotnikowi nic, robotnikowi nie wolno strajkować, robotnik nie może wreszcie należeć do organizacji. W takim ustroju robotnik nie mógłby żyć.

W Polsce ustrój ten musi być oparty na sprawiedliwości społecznej."

Przemówienie referenta było przerywane licznymi oklaskami i wysłuchane z wielką uwagą.

W końcu obrad uchwalono obszerną rezolucję, która będzie podstawą do mających się odbyć pertraktacji.

REZOLUCJA

Zebrani na konferencji w Rybniku w lokalu p. Knapka członkowie zarządów filijnych, mężowie zaufania, członkowie rad zakładowych i starsi braccy uchwalają co następuje:

I.

Zważywszy, że w zawartym ostatnio układzie zbiorowym, oraz w orzeczeniu Komisji Pojednawczej i Ar-

bitrażowej, tylko częściowo uwzględniono postulaty robotników zaś z drugiej strony już w pierwszym półroczu bieżącego roku nastąpiło dalsze polepszenie się sytuacji w górnictwie, żądamy:

1. Zrównania zarobków rewiru południowego i kopalni Radzionkowskiej z zarobkami tabeli płac rewiru centralnego.
2. Ogólnej podwyżki płac.
3. Skrócenia czasu pracy dla robotników wierzcho- wych, zatrudnionych przy wydobywaniu.
4. Obniżenia norm akordowych o $\frac{1}{10}$ stosownie do skrócenia czasu pracy przy jednoczesnym podnie- sieniu stawek akordowych.
5. Przeprowadzenia zmian w zaszeregowaniu woza- ków i robotników wierzcho- wych w ustalonych o- rzeczeniach Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.
6. Przeprowadzenia zmian w liście zaszeregowania dla fachowców.
7. Zniesienia turnusów na wszystkich kopalniach i przyjęcia do pracy młodszych robotników od lat 16, oraz szkolenia fachowców.
8. Budowy domów robotniczych.

II.

Zważywszy, że polepszenie się sytuacji w górni- ctwie i hutnictwie musiały się przyczynić do podwyż- szenia dochodów w Spółce Brackiej i w Zakładzie Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, zaś inwalidzi, wdowy i sieroty znajdują się w bardzo ciężkim poło- żeniu materialnym, żądamy:

1. Stopniowego podwyższenia pensji inwalidom oraz renty wdowom i sierotom Spółki Brackiej.
2. Bezpłatnego węgla dla inwalidów i wdów.
3. Przywrócenia pełnych rent inwalidzkich przez Za- kład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa dla inwalidów wypadkowych.

III.

Interes warstwy robotniczej oraz Państwa wymaga jak największej konsolidacji ruchu robotniczego. Aże- by to osiągnąć, należy ograniczyć uprawnienie do za- wierania układów zbiorowych i reprezentowania robo- tników do tych związków zawodowych, które mogą się wykazać poważną liczbą członków i ich działanie oparte jest wyłącznie na obronie interesów robotni- czych.

Ponieważ w ostatnim czasie dopuszczono do ukła- dów zbiorowych związki, które w ruchu zawodowym są bez znaczenia i układów zbiorowych nie zawierały, dlatego protestujemy energicznie przeciw dopuszczeniu tych związków do układów zbiorowych i stwierdzamy, że kontrahentami układów zbiorowych są tylko te związki, które układy zbiorowe zawierały i podpisały.

IV.

Konferencja solidaryzuje się całkowicie z dotych- czasową taktyką Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. P. w walce o lepsze warunki pracy i płacy dla górników i wyraża Zarządowi Głównemu zaufanie.

Idea w ruchu zawodowym

Obserwatorom bardzo powierzchownym i niektórym tak zwanym działaczom w młodszym wieku, którzy na ruch zawodowy patrzą pod kątem widzenia party- kularnym (zaściankowym — parafialnym) wydaje się, że warstwie robotniczej wystarczą drobne sukcesy na terenie swego warsztatu pracy. Niekiedy nawet tacy „działacze“ zapieckiego chowu zbiegiem okoliczności zdobywają pewien mir wśród robotników i oszołomieni łatwymi „zwycięstwami“ popadają w manię wielkości, pozu- ją na „Führerów“ i stosują wobec swego otoczenia metody Stalina, polegające na tym, że ludzi przerasta- jącym ich horyzontem myślowym i charakterem, usu- wa się w cień lub zgola gilotynuje.

Takich prowodyrów robotniczych przyrównać moż- na do kacyków murzyńskich, którzy swój kali traktują jako osobisty folwark, a ze sprawy robotniczej usiłują czynić wygodną domenę osobistych korzyści. Takim ludziom oczywiście wszelki punkt widzenia ideowy na sprawy robotnicze jest obcy. Nie myślą o służeniu sprawie robotniczej jako takiej, o wywalczeniu war- stwie robotniczej należytego jej miejsca w społeczeń- stwie, lecz o zaspokojeniu swych małych i chorobliwych ambicji. Umieją się oczywiście sprytnie maskować, szafują górnolotnymi frazesami obficie niż prawdziwie rzetelni i ideowi działacze robotniczy. Łatwo jednak dostrzec w tym wszystkim cynizm, gdyż w zarozumia- łości swej popełniają często gwałty i wówczas odsła- niają swe hipokrytyczne (obłudne) oblicze, demaskując się wobec otoczenia, które im czas dłuższy lub krótszy ufało.

W Polsce przykłady tego rodzaju opaczego poj- mowania pracy społecznej wśród robotników nie są wcale rzadkie. Zwłaszcza ostatnie lata przyniosły takie sztuczne i bezideowe twory, na których czele stanęli różni Moraczewscy, Kapuścińscy i inni. Niemniej częsty typ tego rodzaju menerów robotniczych spotyka się

wśród marksistów, a prawdziwą wylegarnię bezideo- wych kacyków robotniczych stanowi komunizm. Jak dowiodły tego procesy moskiewskie, wśród marksizmu komunistycznego nie ma w ogóle ludzi ideowych, skoro najwybitniejsi ideologowie tego ruchu nazwali siebie samych bezideowymi bandytami kanalami.

Tymczasem sprawa robotnicza rozstrzygnie się właśnie na płaszczyźnie ideowej. Bo tylko idea toruje drogę prądom sprawiedliwości społecznej i organiza- cjom świata pracy. Organizacje robotnicze bez idei i bez działaczy prawdziwie ideowych są niczym. Zamiast posuwać naprzód robotnika w jego pochodzie społecz- nym, cofają go wstecz. Zanim w świecie dokonał się czy dokona jakiegokolwiek przełomu, poprzedza go idea, w imię której taka lub inna warstwa społeczna zdolna jest walczyć wytrwale i ofiarnie. Nie przesądza to oczywiście o słuszności lub użyteczności danej idei, bo okazało się na przykład, że taka idea komunistyczna, obiecująca ludziom raj na ziemi dała im w rzeczywi- stości piekło na ziemi. Powstają też liczne zwłaszcza w okresie powojennym idee, które wprzęgają w swój rydwan olbrzymie masy ludzi i całe narody, a które przecież egzaminu wobec historii jeszcze nie zdały.

Można w ogóle stwierdzić, że świat wszedł w okres walk raczej ideowych niż czysto materialnych. Nie tyl- ko wielkie idee polityczne zajmują miliony ludzi, ale w wyższym jeszcze stopniu idee społeczne, które oczy- wiście w taki lub inny sposób łączą się z ideami poli- tycznymi.

W takim okresie wielkie ruchy robotnicze więcej niż kiedykolwiek dbać muszą o stronę ideową swych poczynań. Rozstrzygnie wielka idea. Organizacja, która idei nie posiada upadnie. Rozkładu jej wewnętrzne- go nie powstrzyma żaden kacyk organizacyjny. Potężne niegdyś socjalistyczne zawodówki w Niemczech, roz- leciały się pod pierwszym silniejszym uderzeniem, bo

marksizm nie okazał się dostatecznie wielką ideą, a działacze socjalistyczni okazali się skostniałymi funkcjonariuszami organizacyjnymi, którzy ztratili całkowicie dynamizm ideowy i w chwili krytycznej nie potrafili oprzeć się naporowi nowej pociągającej idei. Okazali się bonzami, celebrycjami z rutyną wyświechtane frazesy marksistowskie.

W przeciwieństwie do innych organizacji zawodowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie powstało i rozwinięło się do potęgi przede wszystkim na tle ideowym. Byłoby rzeczą niemożliwą stworzyć tak potężną organizację, gdyby starym działaczom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego czy to na obczyźnie czy też w kraju, nie przyświecała wielka idea narodowa i społeczna. Wszak w czasach niewoli za hołdowanie ideałom Zjednoczenia groziły i spotkały kary, szykany i prześladowania. A mimo to, działacze, którzy dzisiaj jeszcze

częściowo stoją na czele poszczególnych organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wiernie służyli swoim sztandarom — właśnie w imię idei. I idea jaką tak wytrwale wyznawali — ostatecznie zwyciężyła. To stanowi dla nich dzisiaj najpiękniejszą nagrodę.

Toteż o los Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jesteśmy spokojni. Dopóki na czele tej organizacji stać będą ludzie o takim polocie ideowym, o tak rozległych horyzontach myślenia, dopóty Zjednoczenie Zawodowe Polskie wytrzyma każdą próbę życiową w przyszłości tak samo jak dotychczas.

To samo co o przewodcach powiedzieć można o związkach robotniczych. W Polsce prawdziwych związków robotniczych oprócz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nie mamy. Sprawę tę omówimy obszerniej w osobnym artykule w następnym „Głosie Górnika“ (Red.).

Sytuacja przemysłu węglowego

Sytuacja przemysłu węglowego w maju rb. nie uległa w stosunku do miesiąca poprzedniego większym zmianom. Ogólne wydobywanie węgla kamiennego w Polsce osiągnęło 2 814 473 tony, czyli było mniejsze o 1,7 proc. niż w miesiącu poprzednim. Natomiast wydobywanie średnie na dzień roboczy wzrosło nawet o 2,4 proc. i wynosiło 117 270 ton.

Ogólny zbyt węgla wyraził się cyfrą 2 553 012 ton. Na rynku krajowym sprzedano 1 617 369 ton, czyli o 2,2 proc. mniej niż w kwietniu rb., wywieziono zaś 934 643 tony, co oznacza wzrost o 0,1 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego. Koleje żelazne i inne instytucje państwowe odebrały 289 601 ton (+3,2 proc.) Natomiast zmniejszył się odbiór ze strony hurtowników i innych o 13,8 proc. do 294 025 ton, co tłumaczy się podniesieniem temperatury i zmniejszeniem się konsumpcji węgla opałowego.

Wywóz węgla, który ogółem wynosił 934 643 tony, kształtował się jeśli chodzi o poszczególne rynki w tonach następująco (w nawiasach zmiany w procentach w stosunku do miesiąca kwietnia): rynki licencyjne (terytorium dawnej Austrii, Węgry, Czechosłowacja i Niemcy) 99 094 tony (+3,5 proc.) rynki skandynawskie 252 823 t. (+1,3 proc.), rynki bałtyckie 7 515 (—52,8 proc.), zachodnie 223 210 t. (—0,5 proc.), rynki południowe 158 004 (—14,1 proc.), rynki pozaeuropejskie 40 775 (—25,4 proc.), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 153 222 (+25 proc.)

Zapasy węgla na zwałach uległy zwiększeniu, wynosiły bowiem na początku maja 1 162 511 ton, a w końcu 1 210 145 ton.

Produkcja koksu w maju osiągnęła 201 154 ton, czyli wzrosła w stosunku do kwietnia o 4,6 proc. Zbyt w kraju osiągnął 134 628 t. (—4,7 proc.), a eksport

Strajk w orzecznictwie Sądu Najwyższego

2) (Ciąg dalszy)

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie nie określa wyraźnie w jakim stosunku pozostaje strajk do zastrzeżonego postanowieniami art. 108 konstytucji marcowej prawa koalicji, niemniej jednak, z dotychczasowych orzeczeń dają się wyciągnąć pewne wnioski.

W orzeczeniu z roku 1922 Sąd Najwyższy stwierdził, że:

zastrzeżonego na rzecz obywateli prawa koalicji nie można tłumaczyć w sensie, iżby porzucających w zмовie pracę konstytucja miała uprawniać do popełnienia przy tym przestępstw pospolicznych.

Strajk jest zatem z punktu widzenia Sądu Najwyższego, niczym więcej jak tylko faktem, który wywołuje pewne skutki prawne, ale nie poza tym; jest wpływem działalności grupy społecznej, której prawo zrzeszenia się dla walki o swoje prawa zostało uznane, tak samo jak uznana została możliwość posługiwania się metodą strajku, ale uznanie to nie jest absolutne, a ograniczenie tego prawa wynika z samego prawa koalicji, jakim celom prawo zrzeszenia się wedle art. 5 Konstytucji ma służyć.

Dlatego też S. N. nie szuka kryteriów formalnych celem ustalenia kiedy ma do czynienia ze strajkiem a kiedy nie. Nie szuka stwierdzenia tego, kiedy strajk jest walką prowadzoną dla urzeczywistnienia dążeń ruchu zarobkowego w faktach towarzyszących samemu strajkowi, i jakkolwiek liczy się z formą strajku, to jednak nie przywiązuje wagi do zachowywania formalności dla związania strajku z prawem koalicji.

Skarga kasacyjna zarzuca słusznie, iż Sąd Okręgowy uznając strajk za dopuszczalną przyczynę porzucenia pracy, błędnie ujął pojęcie strajku, gdy ograniczył się do przypadków zaprzestania pracy po uprzedzeniu pracodawcy o terminie zaprzestania pracy oraz wymaganiach, od których uwarunkowany jest powrót do niej.

Nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy, nie ma też w tym względzie decydującego znaczenia kwestia uprzedzenia pracodawcy o zaniechaniu pracy, albo wyraźnego postanowienia warunków powrotu do niej. Brak bowiem tych okoliczności nie wyłącza, iż strajk jako usprawiedliwiony, nie może być poczytany za zerwanie umowy przez pracowników. W każdym przeto wypadku zbiorowego zaprzestania pracy, orzeczenie czy porzucenie pracy należy uznać za zerwanie stosunku umowy o pracę, powinno być oparte na szczegółowym rozpoznaniu danego wypadku.

Wynikają z tego stanowiska następujące konsekw-

4 999 t. (— 41.5 proc.) Stan zapasów w końcu maja rb. wynosił 189 907 ton czyli wzrósł w stosunku do kwietnia o 47.8 procent.

Wytwórczość brykietów wynosiła 15 067 t. (+ 8.4 proc.), zbył w kraju 15 123 t. (+ 2.6 proc.), a eksport 125 ton (+ 177.7 proc.) Zapasy brykietów na 31 maja rb. wynosiły 1 450 t., czyli o 12.3 proc. mniej niż na 30 kwietnia rb.

Statystyka strajków za rok 1937

Walka o poprawę stosunków zarobkowych prowadzona od szeregu lat przez masy pracownicze w Polsce, szczególnie wzmocniła się w ostatnich latach i jak dotychczas nie wykazuje tendencji zniżkowych.

Od roku 1936 nasilenie strajków wzrosło do niebotowanych dotychczas rozmiarów, przekraczając nawet ilość strajków w roku 1923.

Ogółem strajków, według danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, było w Polsce w roku 1937 — 2 074, które objęły 22 058 zkaładów pracy i 543 000 strajkujących robotników.

Suma straconych dni pracy wynosi za rok 1937 aż 3 miliony 288 000.

PRZYCZYNY STRAJKÓW

Podwyżki płac żądało w roku 1937 — 152 000 robotników w 893 strajkach.

Nieobniżenia płac żądało 7 000 robotników w 62 strajkach.

Wypłaty zaległych zarobków żądano w 250 strajkach, obejmujących 19 000 robotników.

Protestacyjnych i solidarnych strajków było 144, które obejmowały 222 000 robotników.

WYNIKI STRAJKÓW.

Wygrano całkowicie lub częściowo 1476 strajków. Przegrano 358. Brak danych dotyczących 240 strajków.

wencje: Przede wszystkim Sąd Najwyższy uważa, że prawo koalicji nie oznacza bezpośrednio prawa strajku, lecz oznacza prawo zrealizowania w drodze ruchu zawodowego praw warstwy pracującej.

Następnie uważa się, że każdy strajk, jeżeli jest podejmowany przez pracowników, jest wykonaniem prawa koalicji. Prawo koalicji jest związane z dążeniem do urzeczywistnienia pewnych materialnych celów. Sam strajk jest funkcją, samopomocą stosowaną przez robotników, która to samopomoc w pewnych warunkach jest dopuszczalna, a w pewnych może być sprzeczna z prawem. Ta też okoliczność musi być w każdym poszczególnym wypadku szczegółowo badana i ustalona. Strajk może ale nie musi być wykonaniem prawa koalicji.

To stanowisko Sądu Najwyższego odpowiada w zupełności obecnemu prawnemu stanowi. O ile pod prawem koalicji można było rozumieć prawo do strajku niezależnie od prawa zrzeszenia się i tworzenia związków jeżeli idzie o zawodowy ruch, to prawa zrzeszenia się przewidzianego w postanowieniach konstytucji kwietniowej nie można w ten sposób interpretować, by obejmowało ono prawo strajku jako szczególne prawo obywatelskie. Tego rodzaju konstrukcja, przyznająca obywatelom a zatem i światowi pracowniczemu prawo zrzeszenia się, pozostawiając na uboczu strajk jako nie wchodzący bezpośrednio w prawo zrzeszenia się, tak samo jak nie wchodził bezpośrednio w prawo koalicji

Skoro zważy się przyczyny, dla których strajki w ogóle miały miejsce — oraz fakt, że przeciętna ilość strajków z ostatnich lat 10 korzystnie dla strajkujących robotników załatwionych wynosi 71 proc. — stwierdzić można, że strajk pozostaje nadal ostateczną, ale skuteczną formą walki zarobkowej.

Komunikat w sprawie zastępczej służby wojskowej

Na liczne zapytania w sprawie powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego komunikujemy, że zastępczy, czy powszechny obowiązek wojskowy polega na obowiązku bezpłatnego wykonania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gmin, mających związek z tą obroną.

Obowiązkowi temu podlegają ci, którzy uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitym ruszeniu z bronią lub bez, kategoria „C” lub „D”.

Obowiązani są do wykonywania pracy w przeciągu 5 lat po 6 dni w roku. Dotychczas płacony podatek wojskowy nie ma zastosowania.

Przez owe 6 dni, kiedy robotnicy wykonywują zastępczą służbę wojskową, pracodawca jest zobowiązany wypłacić im zarobek.

Obowiązek ten oparty jest na art. 98 g), Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9. XI. 1936 roku Dz. R. R. P. nr. 86, poz. 601, który brzmi:

„Powołanie do wykonywania pracy pociąga za sobą w zakresie umowy o pracę i stosunku służbowego, te same skutki jak powołanie na ćwiczenia wojskowe.

Zaś Kodeks Zobowiązań art. 458 reguluje zapłatę powołania na ćwiczenia wojskowe w sposób następujący:

§ 1. Pracownik, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, zachowuje prawo do wynagrodzenia, chociażby w pełnieniu

wedle określeń konstytucji marcowej, odpowiada lepiej obecnie istniejącym i obowiązującym sformułowaniom.

Tego rodzaju traktowanie strajku jako zdarzenie względnie działanie ułatwia sądom zajęcie stanowiska wobec skutków strajku na działania osób trzecich. Tak na przykład S. N. wyraził pogląd, że zgodnie z powszechnie przyjętymi poglądami zarówno w nauce jak i orzecznictwie, strajk może być poczytany za wypadek siły wyższej, zwalniający dłużnika od obowiązku wykonania umowy.

Tak samo traktuje Sąd Najwyższy strajk jako wypadek nieuchronny z punktu widzenia praw procesowych.

Naturalnie, że momenty uwypuklone w ostatnich cytowanych orzeczeniach S. N. nie mogą mieć wpływu na ocenę samego prawa posługiwania się strajkiem, niemniej jednak tworzą one z poprzednio przedstawionym ujęciem logiczną całość i z tej racji zasługują na podkreślenie.

GRANICA STOSOWANIA STRAJKU

Ograniczenie stworzone orzecznictwem S. N. wypada rozdzielić na zasadnicze dwie grupy: w dziale karnym i w dziale cywilnym. Orzecznictwo karne zajmuje z natury rzeczy inne stanowisko od cywilnego. Zasadniczym zagadnieniem pojawiającym się w orzecznictwie karnym jest sprawa, czy strajk jest przestępstwem, i sprawa stosunku strajku do czynów zakazanych pod groźbą kary. (C. d. n.)

pracy doznał bez własnej winy przeszkody skutkiem choroby, powołania go na ćwiczenia wojskowe, albo z innych podobnych ważnych przyczyn.

§ 2. Jeżeli ustawa lub umowa nie zawiera korzystniejszych dla pracownika postanowień, prawo, określone w § poprzedzającym, służy mu tylko przez okres dwóch tygodni i jedynie wówczas, gdy stosunek pracy trwał już pół roku przed powstaniem przeszkody“.

Związek Metalowców Z. Z. P. interweniując w powyższej sprawie w Związku Pracodawców otrzymał odpowiedź następującej treści:

Na szan. pismo WPańów — komunikujemy uprzejmie, że w myśl postanowień art. 98 g), ustępu drugiego „powoływanie do wykonania pracy pociąga za sobą w zakresie umowy o pracę i stosunku służbowego te same skutki, jak powoływanie na ćwiczenia wojskowe“.

Wynika z powyższego, że robotnicy mają prawo do żądania odszkodowania od swego pracodawcy za czas wykonywania zastępczej służby wojskowej.

O ile pracodawca odmówi wypłacenia wtenczas należy wygotować pozew do Sądu Pracy.

Czy zebranie załogowe może uchwalić opodatkowanie się robotników?

Świat pracy doceniając konieczność poparcia celów narодно-społecznych, w ostatnim czasie chętnie składa ofiary ze swego zarobku. Nie ma zakładu pracy na Śląsku, który by się nie obciążył przez potrącenie od swego zarobku na L. M. K., L. O. P. P., Czerwony Krzyż, F. O. N. itd.

Składki na wspomniane cele uskutecznią się drogą uchwały załogowego zebrania. Taka uchwała komunikowana będzie przez Radę Zakładową zarządowi przedsiębiorstwa, który potrąca pracownikom odpowiednio kwoty bez względu na to czy ten pracownik brał udział w załogowym zebraniu i czy wyraża na to swoją zgodę. Jest to co prawda prosty sposób, lecz warto się ze względów formalnych zastanowić nad tym, czy uchwała załogowego zebrania jest ważna. Zdarzały się bowiem na Śląsku wypadki, że zwolnieni robotnicy zaskarżyli zakład pracy, że przez szereg lat bez ich zezwolenia potrącał składki. Sąd stanął na stanowisku, że uchwała załogowego zebrania w takiej sprawie jest nieważna i wskutek tego wyrokiem zmusił pracodawcę do zwrócenia mu bezprawnie potrąconych składek. Jak przedstawia się stan prawny w tej sprawie?

Ustawa o Radach Zakładowych w § 48 i poprzednich określa właściwość zebrania zakładowego. „Zebranie załogowe może zwracać się z życzeniami lub wnioskami do Rady Zakładowej. Może ona obradować tylko nad tymi sprawami, które należą do jej zakresu działania“. Co zaś należy do zakresu działania Rady Zakładowej określają §§ 66 i następne. W żadnym wypadku przepisy ustawy o Radach Zakładowych nie wymieniają prawa potrącenia ze zarobków na inne cele, oprócz wyraźnie przez Ustawę wymienionych.

Ustawa o umowie pracy robotników (nie obowiązująca na Śląsku) w art. 40 nawet zakazuje, by wynagrodzenie robotnika mogło być przez niego zastawione lub odstąpione osobie trzeciej.

Później wydane przepisy, szczególnie Kodeks Zobowiązań zezwala na tak zwane „cesje“ czyli przelewy wynagrodzenia na osobę trzecią. Art. 444 § 1 powiada: „Prawo pracownika do wynagrodzenia może być zbyte lub oddane w zastaw tylko w granicach, w których podlega egzekucji.

§ 2. „Umową nie można granic tych przekroczyć“.

Wynika z powyższego, że robotnik ma prawo swój zarobek zastawić albo przelać innej osobie w granicach określonych w Kodeksie Postępowania Cywilnego t. j. 1/5 części wynagrodzenia. Poza tym Kodeks Zobowiązań powiada, że taki przelew lub zastaw wynagrodzenia musi być dokonany umową. Umowa zaś może być piśmienna wzgl. ustna, natomiast musi być zawarta indywidualnie przez pracownika.

Żałogowe zebranie, które uchwała opodatkowanie się wszystkich robotników nie jest więc do tego upoważnione, a robotnik, który wystąpi ze skargą wobec pracodawcy proces na podstawie przytoczonych przepisów wygra i pracodawca musi mu potrącone pieniądze zwrócić.

Kto jest uczestnikiem walk o niepodległość?

Na interpelację posła A. Zubrzyckiego w sprawie uprawnień b. ochotników W. P. w zakresie odznaczeń, pierwszeństwa przy zatrudnianiu oraz opieki, min. Kasprzycki odpowiedział:

„Pojęcie „walk o niepodległość“ — jest pojęciem historycznym, historycy zaś ustalili, że walki o niepodległość w ścisłym tego słowa znaczeniu — zakończyły się z dniem 11. XI. 1918 r., po tej dacie toczyła się już wojna o utrwalenie niepodległości Państwa i zabezpieczeniu granic.

W oparciu o takie ustalenie dokonał się podział bojowników polskich na „uczestników walk o niepodległość“ tj. tych, którzy walczyli przed dniem 11. XI. 1918 (z wyjątkiem co do obrońców Lwowa, b. zaboru niemieckiego, nielicznych członków POW. itp.) i do których odnosi się ustawa o Krzyżu i Medalu Niepodległości oraz żołnierzy W. P. ochotników lub z poboru, którzy po dniu 11. XI. 1918 r. wzięli udział w wojnie o utrwaleniu niepodległości.

W odniesieniu do Ochotników Legii Kobiet — uczynione odchylenie od przyjętego podziału tłumaczy się przede wszystkim chęcią podkreślenia zasługi kobiet, które po raz pierwszy w historii Polski, masowo z bronią w ręce wystąpiły do walki zarówno o Niepodległość, jak i zabezpieczenie granic Państwa.

Jeżeli chodzi o ochotników z wojny 1918—1921 — to przyjdzie im z pomocą przez zapewnienie pierwszeństwa w przyjmowaniu do pracy dąłoby się zrealizować na podstawie osobnej ustawy.

Zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków na terenie kopalń śląskich

W pierwszym roku po objęciu Górnego Śląska przez Polskę zanotowano na kopalniach na terenie Górnego Śląska 14 000 nieszczęśliwych wypadków. Z tego przypada w podziemiach 10 000, a na powierzchni 4 000.

Śmiertelnych wypadków zanotowano w 1923 roku — 223.

W roku 1937 na śląskich kopalniach zanotowano 9 500 nieszczęśliwych wypadków, z czego 8 000 przypada na podziemia a 1 500 na powierzchnię. Wypadków śmiertelnych było 122.

Okazuje się, że ilość śmiertelnych wypadków na kopalniach nieco spada.

Liczba nieszczęśliwych wypadków jest jednak jeszcze zastraszająca. Spodziewać się wobec tego należy, że miarodajne czynniki poczynią starania, by liczbę tę zmniejszyć.

Każdy świadomy robotnik zorganizowany w Z. Z. P. czyta i abonuje

tylko

Śląski Kurier Poranny

Komunikaty

KOMUNIKAT DO ZARZĄDÓW FILIJNYCH I MEŻÓW ZAUFANIA.

W myśl uchwały Zarządu Głównego jest miesiąc wrzesień miesiącem agitacyjnym.

Każdy, kto zdobędzie nowego członka zatrzymuje wpłaconą przez tego członka składkę wstępną w pełnej wysokości.

Skarbnik filii powinien pomimo tego w obrachunku wydane znaczki wstępne wpisać jako dochód i zarazem wpisać do rozchodu w pełnej wysokości.

Zarząd Związku Górników
Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

KOMUNIKAT

dla członków Związku z terenu Zagłębia Krakowskiego!

Podaje się do wiadomości członkom Związku z terenu Zagłębia Krakowskiego, że sekretarz druh Rzepa Mieczysław, urzędujący stale w lokalu Związku w Jaworznie w każdy poniedziałek w godzinach od 10 do 14, udzielać będzie porady i obrony dla tych tylko członków Związku, którzy uprzednio wykażą się kwitariuszem członkowskim.

Członkowie nie posiadający przy sobie kwitariuszy związkowych, względnie członkowie zalegający ze składkami członkowskimi powyżej 6 tygodni składkowych, na poradę czy obronę prawną ze Związku liczyć nie będą mogli.

KOMUNIKAT

dla członków Związku z terenu Zagłębia Dąbrowskiego!

Podaje się do wiadomości członkom Związku z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, że porady czy obrony prawne udzielane będą przez sekretarza druha Rzepę Mieczysława tak w lokalach poszczególnych filii, jak i na miejscu w Sekretariacie Związku w Sosnowcu — tylko tym członkom, którzy okażą się kwitariuszem związkowym i nie zalegają w opłacaniu składek.

Członkom Związku, którzy nie okażą się kwitariuszem związkowym, lub zalegają w opłacaniu składek powyżej 6-ciu tygodni, tak porada jak i obrona prawna udzielone nie będą.

Zarząd Główny

Filie Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które zdobyły trzech lub większą ilość nowo wstępujących wzgl. przestępujących członków według obrachunków nadesłanych w miesiącu lipcu 1938 roku.

Filia I górników — Nikiszowiec i filia górników Mysłowice po 10 członków, Kałusz 6 członków, Jaworzno 4, Zał. Hałda, Siemianowice fil. gór., Chwałowice, Łagiewniki Śl., Chropaczów fil. gór. i Zawodzie po 3 członków.

Poza tym w miesiącu lipcu br. z obcych organizacji przystąpiło do filii: Chropaczów fil. gór. 9 członków, do 3 filii po 2 członków i do 17 filii po 1 członku.

Ogółem przystąpiło i przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. 112 członków.

Które filie zajmą pierwsze miejsce przy zdobyciu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“?

Jubileusz 25-lecia członkostwa

Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie:

Franciszek Król, sekretarz Zw. Górników Katowice,
Konstanty Szafraniec, Bytków.

Cześć Jubilatomi!

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

Sp.:

1. Stefan Dworaczek z filii Orzegów.
2. Konrad Edward Matura z filii Orzegów.
3. Józef Skrzypek z filii Chorzów.
4. Walenty Wrazidło z filii Chorzów.
5. Teodor Piątek z filii Nikiszowiec.
6. Karol Pluta z filii Nikiszowiec.
7. Augustyn Pawliczek z filii Chorzów IV.
8. Ryszard Pierończyk z filii Pawłów.
9. Franciszek Kazimierzczak z filii Łagiewniki Śl.
10. Michał Grzesik z filii Mchałkowice.
11. Jan Kleszcz z filii Brzeziny Śl.
12. Henryk Hajduczek z filii Chropaczów.
13. Szymon Werner z filii Mała Dąbrówka.
14. Teodor Widera z filii Mokre Śląskie.
15. Klemens Szumilas z filii Łędziny.
16. Stanisław Copik z filii Kończyce.
17. Adam Gluch z filii Chorzów.
18. Antoni Moś z filii Łagiewniki Śląskie.
19. Jan Lukoszek z filii Knurów.
20. Wawrzynek Paweł z filii Bielszowice.
21. Alojzy Jędryka z filii Knurów.

Cześć Ich pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów